

Myśliński, Jerzy

"Prasa galicyjska wobec powstania styczniowego", Kazimierz Olszański, Wrocław 1975 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 16/1, 103-106

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kazimierz Olszański, *Prasa galicyjska wobec powstania styczniowego*, Wrocław 1975, ss. 256.

Z pozoru tradycyjnie potraktowany temat — w analogicznych sformułowaniach często spotykany w polskiej literaturze historycznej końca lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych — został w monografii K. Olszańskiego ujęty znacznie bardziej nowocześnie niż wspomniane opracowania z niezbyt odległej przeszłości. Wprawdzie i tu Autor traktuje prasę jako główne źródło historyczne, nie pomijając przy tym innych źródeł pomocniczych (archiwalia, korespondencja, wspomnienia), inaczej jednak traktuje on to źródło niż jego poprzednicy, inne też stawia sobie pytania badawcze, nie ograniczając się wyłącznie do rekonstrukcji prasowego materiału informacyjnego oraz publicystycznego.

Książka Olszańskiego składa się z kilku warstw czy też wątków tematycznych. Wątek historyczno-prasowy nie wydaje się w niej przeważać nad wątkiem, który można by określić jako dzieje polityczne Galicji w dobie powstania styczniowego. W tym omówieniu zajmę się niemal wyłącznie wątkiem pierwszym, pozostawiając inne do rozważenia znawcom przedmiotu i wyspecjalizowanym periodykom.

Patrząc z tego punktu widzenia wydzielić można w recenzowanej rozprawie trzy odrębne części o różnej objętości — a więc przede wszystkim bardzo interesujące rozważania Autora nad prasą jako źródłem historycznym w XIX stuleciu. Rozważania te, pomieszczone w pierwszej części rozdziału wstępnego, są na pewno rezultatem doświadczeń Autora nabytych chyba nie tylko przy gromadzeniu materiału do obecnej publikacji. Gdyby wykorzystany w książce materiał potraktować jako podstawę do wypowiedzania sądów w tym przedmiocie — omawianą partię wstępu uznać by trzeba za jeden z ważniejszych rezultatów analiz dokonanych w trakcie studiów nad prasą galicyjską pierwszej połowy lat sześćdziesiątych XIX w. Wypada zgodzić się z Autorem, że przebadanie tego wycinka dziejów polskiej prasy w Galicji jest o tyle ważne, iż właśnie w tych latach „po raz pierwszy w Polsce prasa wywarła rzeczywisty wpływ na opinię społeczną, oddziałała poważnie na wypadki, a nawet w części była ich organizatorem i sprawcą” (s. 13).

A oto kilka uwag dotyczących tej części książki. Dyskusyjny jest dość schematyczny podział prasy XIX-wiecznej na prasę informacyjną

i „problemową”. Wydaje się, że jest to dość mechaniczna transpozycja podziału stosowanego przez prasoznawców dla prasy w Europie zachodniej nieco późniejszego okresu; klasyfikacja zaproponowana przez Olszańskiego dotyczy raczej rodzajów czy też, jak chcą inni, form dziennikarskich: informacji i publicystyki, a nie podziału dokonanego ze względu na typ i tematykę periodyków. Gdyby owe rodzaje przyjąć za podstawę podziałów, to należałoby stwierdzić, że w dziejach nowoczesnej prasy polskiej w zasadzie nigdy nie mieliśmy do czynienia z czystą prasą informacyjną i prasą opiniodawczą. Obydwa typy materiału dziennikarskiego na ogół występowały łącznie, w rozmaitych oczywiście proporcjach. Olszański podkreśla rolę prasy jako narzędzia kształtowania opinii, a nawet słusznie idzie dalej stwierdzając wprost, że pełniła ona też niekiedy rolę „organizatorki ruchów”. Wydaje się wszakże, że niedostatecznie w tym ujęciu potraktowano inną funkcję prasy, niejako bierną, polegającą na poddawaniu się przez nią samą wpływowi różnych „sektorów” owej opinii. Konkretny materiał egzemplifikacyjny, którym Autor posługuje się w kolejnych rozdziałach, wydaje się pogląd ten potwierdzać.

Interesujące są uwagi Autora o „stylu przekazów” prasowych i znaczeniu zastosowanych form wypowiedzi traktujących o konkretnych sprawach. W analizowanym materiale Autor zwraca uwagę i na formy, choć bardziej interesuje go sam styl wypowiedzi, jej tonacja, mniej zaś gatunek dziennikarski jako kształt przekazu.

Wydaje się, iż w rozważaniach wstępnych, a także poszczególnych rozdziałach rozprawy umknęło uwagi Autora kapitalne zadanie badania problematyki kulturalnej na łamach prasy, dotąd niesłychanie rzadko podejmowane przez polskich historyków prasy ze względu na ogrom trudności, jakie stają przed badaczem, który musi posiłkować się w jakimś stopniu warsztatem pracy dyscyplin pokrewnych historii prasy i historii politycznej. Otóż Autor w swoich wywodach opiera się głównie na tym, co w języku potocznym określa się jako dział polityczny gazety — na informacjach i publicystyce traktującej o jej powstaniu. Tymczasem prasa galicyjska 1861—1869 (w tym miejscu trzeba powiedzieć, że w wypadku prasy polskiej wykorzystano tu pełny zestaw tytułów) zawierała inne jeszcze rodzaje publikacji. Mam tu na myśli przede wszystkim cały dział kulturalno-literacki, zwany ówczesnie felietonem. Autor podkreśla zresztą wagę tego działu w krakowskim „Czasie”, w lwowskim „Dzienniku Literackim”, w mniejszym stopniu w „Gazecie Narodowej”, w „Tygodniku” — dodatku do „Gońca”, w „Przyjacielu Domowym”, „Czytelni dla Młodzieży”, „Dzwonku”, „Mieszczaninie Polskim”. „Z roczników pism galicyjskich 1861—1864 wyłania się przygnębiający obraz tego »straszego roku«, tragedii, nadziei i martyrologii polskiej doby styczniowej, obraz pisany »krwią i łzami«. „Cały ten romantyczny [...] nastrój promieniował z łamów dzienników” — pisze Autor w zakończeniu. Ten

sąd ogólny sformułowano jednak bez uwzględnienia materiału literackiego. Czy analiza owego materiału, dokonana w konsultacji z historykiem literatury, potwierdziłaby ten obraz? Należy sądzić, że tak.

Dwa kolejne rozdziały, także o charakterze wprowadzającym (obok materiałów rozrzuconych w innych rozdziałach), składają się na drugą warstwę tematyczną — już ściśle historyczno-prasową. W tej dziedzinie musiał być Autor po części historykiem prasy, która stanowiła dlań podstawowe źródło, choć w pewnym stopniu korzystał z odpowiedniego fragmentu podręcznika historii prasy polskiej, udostępnionego mu w maszynopisie przez doc. Irenę Homolę. Oprócz roczników samej prasy wykorzystał w tych partiach dostępny w kraju materiał archiwalny i rękopiśmienny; sądzić należy, że dostęp do archiwaliów lwowskich mógłby wzbogacić tę część książki. Dominuje w niej, obok ogólnej charakterystyki poszczególnych tytułów, obszerny materiał biograficzny dotyczący twórców ówczesnej prasy w Galicji, a także materiał traktujący o funkcjonowaniu prawa prasowego. Ciekawe są także informacje dotyczące rozpowszechniania i czytelnictwa prasy, choć nieraz chciałoby się, aby znane Autorowi dane dotyczące nakładów były szerzej udokumentowane.

Dziesięć kolejnych rozdziałów w układzie chronologiczno-problemowym ujmuje właściwe rozwinięcie tematu, tj. oddziaływania prasy galicyjskiej na opinię publiczną. Mimo uwzględnienia przez Autora pełnego wachlarza legalnej polskiej prasy ukazującej się w Galicji, *gros* miejsca poświęcił on dziennikom odgrywającym zasadniczą rolę w kształtowaniu opinii publicznej — krakowskiemu „Czasowi” i lwowskiej „Gazecie Narodowej”, udowadniając, że powstanie styczniowe wciągnęło prasę galicyjską w wir walki o niepodległość Kongresówki zarówno na gruncie Galicji, jak i w propagandzie polskiej na terenie całej Europy. Ta ostatnia dziedzina była głównie domeną „Czasu”. Autor przekonywająco ukazał, iż cała polska prasa w Galicji opowiedziała się po stronie powstania w Królestwie, choć różne pisma w odmienny sposób odnosiły się do rozmaitych spraw związanych z powstaniem. O ile rola „Gazety Narodowej”, ukazana w książce, nie stanowi dla czytelnika zaskoczenia, o tyle w nowym świetle ukazał Autor znaczenie konserwatywnego „Czasu” jako zwolennika walki zbrojnej, a także motywy i intencje redaktorów dziennika, zasadniczo odmienne od intencji redakcji lwowskiego dziennika mieszczańskiego. Dowiódł wreszcie Autor, że omawiana prasa w trudnych warunkach cenzuralnych potrafiła odzwierciedlić rzeczywiste dążenia i uczucia społeczeństwa polskiego i dlatego może być dziś przez historyka uznana „za jedno z podstawowych źródeł historycznych do badania nad ówczesną opinią publiczną”. Była bwa prasa nosicielką i odzwierciedleniem „daleko posuniętej świadomości trójzaborowej jedności narodowej”; zwłaszcza prasa lwowska akceptowała „pojęcie narodu rozumianego już w sposób nowoczesny i demokratyczny”.

W sumie otrzymaliśmy ciekawą próbę głębszego spojrzenia na rolę

prasy w kształtowaniu opinii publicznej na przykładzie prasy galicyjskiej w okresie powstania styczniowego, przy użyciu znanych metod badawczych stosowanych w historii prasy i historii politycznej. Być może, zastosowanie szerszego wachlarza technik typowych dla warsztatu pracy historyka prasy (metody ilościowe) oraz rozszerzenie tematyki stanowiącej przedmiot analizy przyczyniłoby się do uzyskania bardziej wyraziste-go i bardziej wszechstronnego obrazu niż ten, jaki Autorowi udało się przedstawić.

Jerzy Myśliński

Jan Data, *Tendencje pozytywistyczne w czasopiśmiennictwie wielkopolskim w latach 1848—1870*, Poznań 1975.

W dotychczasowych badaniach nad historią czasopiśmiennictwa brak jest głębszych studiów nad prasą wielkopolską drugiej połowy XIX w. Z tym większym zainteresowaniem przyjęliśmy pracę J. Daty *Tendencje pozytywistyczne w czasopiśmiennictwie wielkopolskim w latach 1848—1870*, przygotowanej w wersji pierwotnej jako rozprawa doktorska w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego.

Celem autora było ukazanie programu pozytywistów wielkopolskich i wyjaśnienie jego genezy. Ubogi w literaturę piękną pozytywizm poznański wypowiedział się w bujnym rozwoju prasy. Czasopiśmiennictwo było współtwórcą i głównym propagatorem ideologii pozytywistycznej. W rozprawie wykorzystano prasę jako czołowe obok materiałów publicystycznych źródło przy opisie głównych tez tego programu.

Badaną problematykę autor zamknął w cesurach czasowych 1848 — 1870. Dla wyjaśnienia wielu zjawisk świadomie wyszedł poza wspomniane ramy chronologiczne — przy omawianiu początków myśli pozytywistycznej cofnął się do lat czterdziestych XIX w., do „prepozytywizmu”, dla ukazania zaś perspektywy historycznej korzystał z wypowiedzi pochodzących z lat siedemdziesiątych. Taka periodyzacja w zasadzie wydaje się być metodologicznie słuszna. Cezurę początkową stanowią wydarzenia Wiosny Ludów. Dla kształtowania się ideologii pozytywistycznej w Poznańskim był to niewątpliwie moment przełomowy. Klęska powstania 1848 r. zadecydowała o załamaniu się programu insurekcyjnego i zwycięstwie koncepcji legalistycznej obrony uprawnień narodowych. Pozytywistyczny program działania został skonkretyzowany przez ideologów powstałej w 1848 r. Ligi Narodowej Polskiej. Po roku 1870, w nowych warunkach politycznych, w obliczu ustaw wyjątkowych, *Kultur-Kampfu* i totalnej germanizacji nastąpił kryzys programu pozytywistycznego, bankructwo i dezaktualizacja wielu jego idei.

Warto jednak zastanowić się nad rzeczywistym znaczeniem dat granicznych. Jeśli rok 1848 można przyjąć za cezurę między prepozytywiz-